Nakład 20.300 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 57. Sosnowiec, czwartek 28 lutego 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8: Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 27. 2. Na porządku dziennym dzisiejszego popołudniowego posiedzenia plenarnego znalazły się wszystkie te sprawy, które wczoraj nie zostały załatwione, a więc dalsza dyskusja nad projektem zmian konstytucji i następnie dyskusja szczegółowa nad nowelizacją dekretu o sądownictwie.

Marszałek Foch umierający

Chory przyjął ostatnie św. sakramenty.

PARYZ, 27. 2. W stanie zdrowia marszałka Focha nastąpiło nagłe pogorszenie skutkiem powstania nowego ogniska zapalnego. Chory ma bardzo silną gorączkę, a puls coraz słabszy.

Pięciu lekarzy odbyło dziś przy łożu marszałka konsyljum, po którem oświadczyli, że stan jest nadzwyczaj groźny i że katastrofa jest nieunikniona, Trzeba być przygotowanym na wszystko.

Marszałek Foch, należący do ludzi religijnych, przyjął dziś ostatnie św. sakramenty.

Werbunek emigrantów w Polsce

do kolanizacji puszcz w Brazylji.

WARSZAWA, 27. 2. Ministrowie reform rolnych, pracy i opieki społecznej oraz spraw zagranicznych podpisali zezwolenie na rozpoczęcie przez tow. kolonizacyjne w Warszawie werbunku wśród ludności wiejskiej emigrantów-kolonistów do stanu Espirito Santo w Brazylji:

Tow. kolonizacyjne, po załatwieniu różnych formalności, wkrótce ma zamiar przystąpić do werbuuku, tak, aby w ciągu najbliższych kilku miesięcy wysłać pierwszą partję polskich kolonistów.

Wybuch w łódzkiem pogotowiu ratunkowem

Garaż zdemolowany, karetka ofiarą pożaru.

ŁODZ, 27. 2. Dziś o godz. 8 ej rano wybuchł pożar w garażach pogotowia ratunkowego przy ul Gdańskiej 37.

Mimo energicznej akcji straży pożarnych gmach spłonął całkowicie wraz z jedną karetka pogotowia

W ostatniej chwili udało się wyciągnąć z płonącego gmachu trzy karetki pogotowia.

Pożar powstał wskutek wybuchu benzyny, spowodowanego przez szofera Antoniego Troszkiewicza.

Siła wybuchu rozwaliła cały front garażu, szofera zaś wyrzuciła na podwórze.

Szkody wynoszą około 30.000 złotych.

Olbrzymia góra śniegu zwaliła się na przejeżdżający pociąg

Pięć godzin w trwodze i ciemnościach pasażerowie oczekiwali pomocy.

LWOW, 27. 2. Niesłychany wypadek kolejowy wydarzył się wczoraj w dyrekcji stanisławowskiej.

Pociąg osobowy, przejeżdżając po raz pierwszy od czasu nawałnicy śnieżnej między stacjami Iwanie Puste a Czortkowem przez wąwóz śnieżny, wskutek zawalenia się ścian ze śniegu po obu stronach toru, został zasypany 5 metrową zaspą na przestrzeni kilku wagonów.

Parowóz wykoleił się.

W wagonach rozległy się rozpaczliwe krzyki pasażerów, którzy mieli wrażenie, że pociąg zapadł się w ziemię.

W pociągu zapanowały grobowe ciemności.

Pasażerowie przebyli pod śniegiem kilka godzin w straszliwej trwodze.

Na ratunek wyruszył specjalny pociąg z brygadą robotników i wojska.

Po odkopaniu pociągu okazało się, że wielu pasażerów zemdlało.

Do pociągu przystawiono drugi parowóz i pociąg z trudem ruszył w dalszą drogę.

Pociąg spadł z nasypu na szlaku Kalety -- Herby.

CZĘSTOCHOWA, 27. 2. Dziś o godzinie 2 ej w nocy na stacji Bołonów, na szlaku kolejowym Kalety — Herby, wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Pociąg towarowy, idacy z Katowic do Częstochowy, wykoleił się na zwrotnicy.

Parowóz spadł z nasypu, a kilkanaście wagonów spiętrzyło się na wysokość kilku metrów.

Z brygady kolejowej kilka osób odniosło rany.

Komunikacja kolejowa na linji Częstochowa — Katowice była przerwana do godziny 9 rano.

9 kijów za komorne wypłacił lokator administratorowi

Jeden z lokatorów domu przy ulicy Pawiej 64 w Warszawie p. Matys Goldman, leniwie płacił komorne, tak leniwie, że zalegał za 9 miesięcy. Nic dziwnego, że po tym terminie zrodził się w duszy administratora domu, pana Szulima Cankiera, ogromny gniew.

Uzbroił się w kwity komorniane i ruszył do opornego lokatora.

— Ny czemu mam przypisać, że mam przyjemność oglądania w mieszkaniu pańskiej znienawidzonej podobizny? — spytał niezbyt zachęcająco p. Motys.

Zamiast odpowiedzi p. Cankier dość nieśmiało pokazał lokatorowi kwity za komorne.

— Ile tego?

— Za dziewięć miesiąców.

— Zaraz panu wypłacę! — krzyknął p. Goldman i porwał kij, którym zaczął liczyć razy zadawane na oślep po kościach administratora.

Wymierzył mu akurat dziewięć uderzeń. Na procent p. Cankier nie czekał. Sprawa znajdzie epilog w sądzie.

200 uczenic w płonącem liceum

Przerażone dziewczęta skakały z okien na ulicę.

NOWY JORK, 27. 2. Donoszą tu z Jacksonville o strasznym pożarze, który wybuchł w tamtejszem liceum żeńskiem na niższych piętrach gmachu szkolnego i objął momentalnie klatkę schodową.

Około 200 uczenic oraz personel pedagogiczny z rodzicami, zgromadzony był w tym czasie w sali rekreacyjnej na uroczystości szkolnej. Wynikła olbrzymia panika. Uczenice usiłowały ratować się, skacząc z okien.

Jedynie dzięki bardzo energicznej i natychmiastowej akcji ratunkowej nie było większej ilości ofiar.

Jedna uczenica zabiła się, skacząc z okna na ulicę. Poza tem cały szereg uległ lżejszym obrażeniom.

Powodem pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych w piwnicach gmachu.

Stan więziennictwa w Polsce.

Głos dziennika francuskiego.

PARYŻ, 27.2. (wł.) W odpowiedzi na tendencyjne zarzuty, czynione przez niektóre nieżyczliwe Polsce elementy co do rzekomego złego stanu więzień polskich, p. Stefan Aubac ogłosił w »Temps« wyczerpujący artykuł, w którym autor wykazuje postępy, dokonane w więziennictwie polskiem i podkreśla wielkie humanitarne dzieło min. Cara, który doprowadził więzienia polskie do stanu, którego pozazdrościć mogą najkulturalniejsze państwa.

Min. Mironescu opuścił Warszawę

WARSZAWA, 27. 2. (wł) Dziś rano odjechał z Warszawy minister spraw zagranicznych Rumunji Mironesen, żegnany przez ministra Zaleskiego w otoczeniu wyższych urzędników ministerjum, przedstawicieli porozumienia prasowego polsko rumuńskiego, oraz personel poselstwa rumuńskiego w pełnym składzie. Ministrowi Mironescu towarzyszą w podróży pos. rumuński w Warszawie i pos. polski w Bukareszcie.

Sądy pracy w rolnictwie.

WARSZAWA, 27. 2. (wł.) Na posiedzeniu komisji ochrony pracy dyrektor departamentu D r e c k i oświadczył, że rząd przygotowuje projekt ustawy o sądach pracy w rolnictwie i o umowach zbiorowych.

Stresemann usuwa się od aktywnego życia politycznego?

BERLIN, 27. 2. (wł.) »Vossische Zeitung« donosi, że w opublikowanym przez większość dzienników tekście wczorajszej mowy min. Stresemanna opuszczony został ustęp, w którym minister mówił, że w najbliższym czasie będzie musiał wycofać się z aktywnego życia politycznego.

Mróz w dalszym ciągu.

Dziś na północy Polski zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rano mgła, na południu pochmurno z opadami śnieżnemi. Umiarkowanie mroźno, nieco mroźniej. W Małopolsce mróz lżejszy. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

Premjer Bartel i minister Kühn w Gdańsku.

GDANSK, 27. 2. (wł) Przyjazd p. premjera Bartla i min. komunikacji Kühna do Gdańska przybrał charakter uroczysty. Na peronie ustawiona była brama tryumfalna, przyozdobiona orłem Polski i herbem Gdańska. Taka sama brama znajdowała się przy wyjściu z dworca na plac dworcowy. Po powitaniu p. Bartel i min. Kühn udali się ze swemi sekretarzami do apartamentów komisarza generalnego Rzplitej polskiej p. Strassburgiera, gdzie zamieszkali. Towarzyszący zaś p. premjerowi urzędnicy udali się do hotelu »Deutches Haus«; na którym powiewają flagi polskie. U wejścia do apartamentów p. Strassburgiera i hotelu ustawiony jest posterunek honorowy policji.

O godz. 10 ej rano p. premjer Bartel wraz z min. Kühnem złożyli wizyty prezydentowi senatu gdańskiego, wysokiemu komisarzowi ligi narodów i prezydentowi rady portu, którzy w tym samym porządku zrewizytowali p. premjera Bartla.

Tajemicze pozycje budżetu niemieckiego

Siedemset miljonów marek na utrzymanie 115.000 żołnierzy

BERLIN, 28. 2. Na posiedzeniu reichstagu prowadzono dyskusję nad interpelacją komunistyczną w sprawie memorjału ministra reichswehry Groenera o budowie pancernika.

Komunista Stöcker zarzucił rządowi Rzeszy, że budżet wojskowy Niemiec jest tajemniczy i zawiera ukryte pozycje, ponieważ niemożliwą jest rzeczą, ażeby reichswehra, licząca tylko 115 tys. żołnierzy, wymagała aż 700 miljonów.

Budżet armji cesarskich Niemiec, liczącej 368,000 żołnierzy, wynosił tylko 726 miljonów, Polska, mająca 263 tys. żołnierzy, powinnaby w porównaniu z kosztami reichswehry posiadać budżet 1,700 miljonów marek, tymczasem zaś budżet polski wynosi zaledwie 376 miljonów.

Setki miljonów, oświadczył poseł Stöcker, wydawane są w ramach budżetu reichswehry niemieckiej na cele nielegalne.

Poseł Stöcker zakończył swą mowę słowami: »Oskarżamy rząd Rzeszy o świadome przygotowywanie wojny imperjalistycznej«.

Tejemnicze zniknięcie Trockiego.

PRAGA, 27.2. Komuniści czechosłowaccy z Brna zwrócili się telegraficznie do poselstwa czechosłowackiego w Angorze z oświadczeniem, że na skutek podjętych wobec władz czechosłowackich kroków sprawa azylu dla Trockiego wydaje się możliwą do załatwienia.

Na to otrzymano z Angory depeszę, iż Trockiego w mieście tem pomimo 3 dniowych poszukiwań nie odnaleziono.

Sprawa nadużyć w urzędzie celnym w Sosnowcu.

Chamczyk skazany na 1 rok więzienia.

Gołębiowski uniewinniony.

Wczoraj w sądzie okręgowym zakończony został po kilkodniowej przerwie proces o nadużycia, których się dopuścił urzędnik urzędu celnego Chamczyk.

Skład sądu pozostał niezmieniony: przewodniczył wiceprezes Maciejewski, wotowali sędziowie: Jankiewicz i Kański; oskarżał pprok. Sieradzki.

Zbadani zostali pod przysięgą świadkowie: Kantor ze Swietochłowic, Rafał Halisiewicz z Rybnika, Frymorgen z Sosnowca i Salomon Brandes z Myszkowa.

Św. Kantor zeznał, że licytacja odbyła się przed 9 rano i że gdy wyrażał swe oburzenie na to, dano mu 100 zł. w hotelu Angielskim na sublicytacji, a przed licytacją proponowano mu złożenie 2 tys. zł., wówczas będzie dopuszczony do licytacji.

Św. Halisiewicz potwierdził, że licytacja ukończona była o 9 i że przedmioty na licytacji zakupiła spółka Orbach, Sztajnic i Zilberberg.

Św. Frymorgen zeznał dodatkowo, że był tylko na sublicytacji w hot. Angielskim i dostał 15 zł., żeby nie podbijał cen. Frymorgen był aresztowany za fałszywę zeznania. Otóż obecnie wyjaśnił, że namówił go do tego Sztajnic, wobec czego F. został zwolniony z aresztu, a miejsce jego zajął Sztajnic.

Św. Brandes zeznał, że w towarzystwie Zmudy i Kosa udał się o 9 na licytację, lecz już spotkał powracających z licytacji, że licytacja skończona i dowiedział się, że M. Sztrok dostał 50 zł. za niepodbijanie cen.

Następnie po odczytaniu zeznań św. Stradowskiego mec. Forelle złożył zaświadczenie, że Orbach, Sztajnic i Zylberberg nie są przemytnikami, poczem po 10-minutowej przerwie zabrał głos pprok. Sieradzki i w świetnej dwugodzinnej mowie uzasadnił akt oskarżenia co do Chamczyka i domagał się dlań o 3 lata więzienia.

Co zaś do Gołębiowskiego, to choć nie jest przekonany o jego niewinności, gdyż znaleziono u niego rzeczy pochodzenia zagranicznego, to jednak zrzeka się oskarżenia, gdyż przewód sądowy nie wykazał jego winy.

(Podczas tej przemowy Gołębiowski zaczął płakać).

Następnie przemawiał adw. Forelle (2 godziny) i krótko adw. Kon, który bronił Gołębiowskiego.

Po replice pprokuratora zabrał głos Chamczyk, który twierdził, że całe oskarżenie jest aktem zemsty ze strony policji, z którą miał zatarg na tle podziału nagrody za wykrycie przemytu. Zaznaczył przytem, że sam on otrzymując b. wiele nagród za tępienie przemytnictwa nie potrzebowałby się łaszczyć na kilkaset złotych za urządzenie podstępnej licytacji. Przemówienie swe zakończył Chamczyk prośbą o uniewinnienie, przyczem zaczął płakać.

O godz. 4 sąd udał się na naradę, a o godz. 6-ej ogłosił **wyrok**, na mocy którego Mieczysław Chamczyk, lat 36, skazany został na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy, z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu prewencyjnego. Chamczyk pozostaje na wolności za kaucją 3 tys. złotych.

Gołębiowskiego sąd uniewinnił

Projekt ujednostajnienia ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Chaos, jaki panował w dziedzinie ubezpieczeń na terenie Rzplitej, zniewolił rząd do opracowania projektu reorganizacji naszych ubezpieczeń społecznych.

Jak to już pokrótce donosiliśmy, projekt ten został przez radę ministrów rozpatrzony i zatwierdzony.

W głównych wytycznych projekt ten dąży do ujednostajnienia ubezpieczeń społecznych. Dziś każda niemal dzielnica ma jeszcze częściowo odrębne u s t a w o d a w s t w o. Następstwem tej różnorodności są różnice w położeniu mas robotniczych i obciążeniu produkcji w poszczególnych częściach państwa, różna organizacja zakładów ubezpieczeń społecznych z rozmaitym układem czynników zainteresowanych, różne orzecznictwo ubezpieczeniowe i rozmaite formy nadzoru państwowego.

Nowy projekt o ubezpieczeniu społecznem ujednostajnia w całej Polsce zakres ubezpieczonych, świadczenia, składki, organizacje, nadzór i zapowiada osobną ustawę o orzecznictwie.

Projekt wyłącza z ubezpieczenia wypadkowego pracowników umysłowych, których osobno opracowana ustawa przekaże do ubezpieczenia zakładom, już obecnie wykonywającym ubezpieczenia emerytalne tych pracowników.

Co do świadczeń projekt ujednostajnia świadczenia we wszystkich dzielnicach państwa, wprowadzając równocześnie ubezpieczenia od inwalidztwa i na starość w b. zaborze rosyjskim i austrjackim.

Co do składek, to w ubezpieczeniu od chorób obniża się składkę z teorytycznych 6 i pół proc., a faktycznych 7 i pół proc., na teorytyczne i faktyczne 6 proc. zarobków.

W ubezpieczeniu od inwalidztwa wprowadza się jednolitą składkę 4 proc.

W ubezpieczeniu wypadkowem wprowadza się jednolitą składkę 2 proc.

Na wszystkie rodzaje ubezpieczeń przewiduje się w projekcie składkę w wysokości 12 proc. zarobku, z czego 8 proc. będzie płacić pracodawca, a 4 proc. robotnik.

W b. zaborze rosyjskim i w austrjackim składka wzrośnie o 3 proc., za stosunkowo jednak nieznaczny ten wzrost otrzymają robotnicy ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa.

Jedną z najistotniejszych cech projektu jest jednolita i hierarchiczna organizacja ubezpieczenia: Dotychczas dla każdego rodzaju ubezpieczeń istniały osobne instytuaje, na co skarżyli się zarówno pracownicy, jak i pracodawcy.

Według nowego projektu będzie powołana do życia jedna instytucja dla wszystkich ubezpieczeń robotniczych. Instytucją tą będzie kasa ubezpieczeń społecznych. Na czele kasy będzie stał zarząd powołany w 2/3 z przedstawicieli pracowników i 1/3 z przedstawicieli pracodawców, natomiast w komisji rewizyjnej pracodawcy będą mieli 2/3 przedstawicieli, a pracownicy 1/3 Komisja rewizyjna będzie posiadała prawo veta przeciw uchwałom zarządu z mocą wstrzymującą wykonanie. Decyzja, w razie założenia veta, przechodzi w ręce władzy nadzorczej.

Pozatem zostaje wprowadzony do kasy czynnik fachowy w osobach dyrektora i lekarza naczelnego do rady i zarządu kasy z głosem doradczym i prawem veta, o którem przewodniczący musi w ciągu trzech dni zawiadomić władze nadzorcze.

Dla należytego skoordynowania lecznictwa, zawierania umów z lekarzami, podejmowania akcji usprawniającej biurowość, a przedewszystkiem do decydowania o świadczeniach długoterminowych oraz zarządzaniu rezerwami tych ubezpieczeń powołane zostaną zakłady ubezpieczeń społecznych, których będzie kilka w całem państwie.

Zarząd zakładu stanowić będą w połowie przedstawiciele pracowników, jedną czwartą pracodawcy i jedną czwartą członkowie, mianowani przez ministra, z prezesem i urzędnikiem na czele.

Następnie dla skoordynowania czynności wszystkich terytorjalnyhh zakładów zostanie powołany do życia związek zakładów ubezpieczeń społecznych w Warszawie. W zarządzie związku pracodawcy, pracownicy i nominaci będą mieli pod jednej trzeciej części członków, przewodniczącego zaś z pośród nominatów mianuje minister.

W końcu projekt przewiduje, że władzę nadzorczą nad zakładami i związkiem wykonywa ministerjum, nad kasami zaś przewodniczący zakładu, urzędnik państwowy.

Burza w szklance wody.

WARSZAWA, 27. 2. (wł.) Wczorajsze posiedzenie sejmu zakończyło się głosowaniem nad wnioskiem pociągnięcia min. Czechowicza do odpowiedziedzialności za przekroczenie budżetu. Większością 219 głosów przeciw 132 wniosk postanowiono odesłać do komisji budżewej.

Ponieważ w komisji zasiadują znający się na rzeczy fachowcy, więc już dziś można przewidzieć że demonstracyjny wniosek opozycji skompromituje tylko wnioskodawców

Sprawa budowy tanich mieszkań.

Okropne stosunki mieszkaniowe.

«Kurier Czerwony» z d. 26 b. m. zamieścił list następujący:

«Szanowna Redakcjo!

Mam lat 18, skończyłem szkołę powszechną, teraz zaś chodzę do szkoły technicznej i utrzymuję się, jako chłopiec w szatni [illegible] kawiarni.

Ojciec mój jest robotnikiem niewykwalifikowanym, a matka chodzi po domach, jako praczka.

Mam troje rodzeństwa znacznie ode mnie młodszego.

Mieszkamy w sześcioro w suterenie (duża izba wilgotna i ciemna), a z nami młode małżeństwo robotnicze i podstarzała «taka» dziewczyna, właścicielka izby.

Co się u nas dzieje—trudno nawet opowiedzieć.

Smrodliwa lampka naftowa, trochę tylko przykręcona pali się całą noc, a brudne tylko płachty, zawieszone na sznurkach, przedzielają naszą izbę.

Przestaliśmy się już wstydzić i oburzać i kryć się przed sobą.

Rodzice moi są ciemni i biedą przybici. Ale mnie, który już więcej rozumiem i jestem jeszcze młody, rozpacz ogarnia, gdy pomyślę, na co od dziecka patrzą oczy mojej małej siostrzyczki, co jej uszki niewinne słyszą!

I wyobrażam sobie ile dzieci ginie fizycznie i moralnie w takich ohydnych warunkach. I ginąć będą, dopóki nie zaczniemy mieszkać jak ludzie.

Już mniejsza o nas, ale te dzieci!

Więc powiedźcie tym, komu należy, że mniejsza o pomniki, o wspaniałe gmachy i złocone gniazdka na pokaz, ale bez tanich i zdrowych mieszkań robotniczych zginie robotnicza rodzina i jej dzieci.

Z szacunkiem
Jan Kozioł».

Kto obejmie ster gospodarki miejskiej w Czeladzi?

Wyjście jest tylko jedno.

Wybory skończone, wyniki ogłoszone, a jednak w spokojnem życiu społeczeństwa czeladzkiego wre i kipi, idzie o objęcie steru gospodarki miejskiej.

Jeszcze przed wyborami uprzedzaliśmy lubyliczą endecję, by nie rozbijała głosów i nie tworzyła własnej listy.

Ambicje osobiste wzięły górę. Wystawiono listę nr. 7 i rozpoczęto ohydną, nie przebierającą w środkach kampanję przeciw liście nr. 1 i jej czołowemu kandydatowi dr. Marczyńskiemu.

Jak społeczeństwo czeladzkie przyjęło te ataki, najlepiej świadczą wyniki głosowania, gdzie lista nr. 1, z czołowym kandydatem dr. Marczyńskim, otrzymała największą ilość ważnych głosów i uzyskała największą ilość mandatów.

Obecnie zadziwia nas tylko tupet i bezczelność tych ludzi, którzy nie wahają się używać wszelkich zakulisowych wpływów i zabiegów i ofiarują swe usługi do współpracy z bezpartyjnym blokiem w zarządzie miasta.

Zdaniem naszem, panowie ci wykazali należycie swą wartość moralną w akcji wyborczej i stanęli raz na zawsze poza nawiasem ludzi, z którymi możnaby stanąć do jakiejkolwiek pracy realnej.

Poza tem musimy stwierdzić, że Czeladź jest miastem ludzi pracy, rządy więc miasta muszą spoczywać w rękach wybranej reprezentacji tych ludzi. Mowa więc może być tylko o liście nr. 1 i nr. 2, które razem posiadają większość i w rękach ich musi spocząć ster gospodarki miejskiej. Innego wyjścia być nie może.

Spodziewać się należy, że najbliższe dni przyniosą już wynik tego porozumienia.

Burmistrzem miasta Czeladzi zostanie prawdopodobnie reprezentant listy nr. 1 p. Taichman, dotychczasowy sekretarz magistratu, wiceburmistrzem zaś p. Bergier, znany działacz społeczny i były ławnik magistratu m. Sosnowca z ramienia P. P. S.

Sosnowiec staje do walki z powodzią.

Wszelkie przygotowania zostały poczynione.

Onegdaj w magistracie sosnowieckim odbyło się pod przewodnictwem dra Marczyńskiego organizacyjne zebranie komitetu przeciwpowodziowego z udziałem przedstawicieli straży ogniowych, instytucyj społecznych i t. p.

Na wstępie omówiono akcję jaką należy rozpocząć w razie powodzi.

O zabezpieczeniu ulic przed powodzią mówił inż. Łuczkow i inż. Denkowski. Akcję ratunkową referował komendant straży ogniowej, p. Iskra

Wszelkie przygotowania na wypadek powodzi już poczyniono. Miejska straż ogniowa zmobilizowała tabor ratowniczy w postaci łodzi, p o m p, pomostów, promów i t. p.

Miasto zostało podzielone pomiędzy poszczególne straże ogniowe i każda straż będzie prowadziła akcję ratunkową w swoim rejonie.

Polski czerwony krzyż oddał do dyspozycji komitetu swój punkt sanitarno odżywczy na 300 osób, 100 koców oraz przyrzekł pomoc lekarską.

Liga morska i rzeczna daje pomoc w postaci jednej dużej łodzi oraz 10 ludzi, wyszkolonych w akcji ratowniczej.

Magistrat, poza doraźną akcją finansową, już obecnie rozpoczenie wszelkie możliwe roboty, zabezpieczające niżej położone ulice przed zalewem, a jednocześnie będzie utrzymany kontakt z innemi miejscowościami, które będą sygnalizować o przypływie wody.

Po omówieniu jeszcze kilku drobniejszych spraw wybrano prezydjum komitetu oraz sekcje: techniczną, opieki nad powodzianmi i finansową. Prezesem komitetu został wybrany prezydent dr. Marczyński, wiceprezesem dyr. Mazur, a sekretarzem p. Mroczkiewicz.

Do sekcji technicznej zostali wybrani pp.: inż. Łuczkow. (przewodniczący), Gruner, Iskra i Warszawski; do komisji opieki pp.: dr. Ryder (przewodniczący), dyr. Mazur, Sztajner, Kłoss, Armstaedt, Baradziej i Toba; do komisji finansowej pp.: dr. Marczyński, dr. Ryder, dr. Rajs, Drzewiecki, A. Woźniak i H. Dietel.

Wszystkie komisje zostały upoważnione do kooptacji potrzebnej ilości osób.

Radcowie izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Główna komisja wyborcza do izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu zatwierdziła wyniki wyborów dokonanych z organizacji.

W skład radców izby z sekcji handlowej weszli: Dawidowicz Joachim (Częstochowa), Kabak Julian (Sosnowiec), Kucharski Paweł (Sosnowiec), Malatyński Antoni (Charsznica), Oliner Herman (Sosnowiec), Piotrowski Leon (Częstochowa), Urbański Hipolit (Kielce), Wajnsztok Joachim (Częstochowa), Wargoń Abram (Kielce) Wierzbicki Stanisław (Radom). Zieleniec Edmund (Sosnowiec) i Zygman Natan (Radom).

Z sekcji przemysłowej: inż. Bereszko Ignacy (Sosnowiec), dr. Berlinerblau Józef (Częstochowa), Evchler Witold (Radom), inż Gerhardt Gustaw (Sosnowiec), Iwanowski Włodzimierz (Radom), Klepacki Wincenty (Ostrowiec), dr. Klonowski Zygmunt (Radom), Lewi Herman (Kielce), inż. Mauwe Herman (Klucze), Meyerhold Jan (Sosnowiec), inż. Mirowski Józef (Sosnowiec), inż. Rogowski Maciej (Sosnowiec), Saski Stanisław (Ostrowiec), Schön Wilhelm (Sosnowiec) i Smyjewski Witold (Radom).

Z sekcji górniczej: inż. Faryaszewski Konstanty (Dąbrowa), inż. Gadomski Stanisław (Sosnowiec), inż. Markiewicz Piotr (Czeladź), inż. Przedpełski Józef (Saturn), inż. Raźniewski Stanisław (Grodziec), inż. hr. Sągajłło Witold (Niemce), inż Skarbiński Stanisław (Grodziec), inż. Tarnowski Kazimierz (Dąbrowa) i inż. Żukowski Władysław (Dąbrowa)

KRONIKA.

KALENDARZYK.

LUTY 28 Czwartek

Dziś: Leandra
Jutro: Albina
Wschód słońca 6.25
Zachód 17.11

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 28 — lutego.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.
12,10 Odczyt dla młodzieży z Warszawy p. t. „Lew angielski na straży dalekiego wschodu".
12,35 Koncert dla młodzieży szkolnej z filharmonii warszawskiej.
15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.
16,— Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci.
16,45 Dalszy ciąg muzyki płyt gramofonowych.
17,— Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
17,25 Skrzynka pocztowa.
17,55 Koncert kameralny z Warszawy.
18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19,10 Odczyt z cyklu: „Na śniegu — Kilka słów o hokeju".
19,45 Komunikaty zw. śl. kół śpiew.
19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawy.
20,15 Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.
21,55 Transmisja słuchowiska literackiego z Krakowa.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22,30 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astoria".

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »Bartek zwycięzca«.
Kino „Ucieczka" Królowa Jazzbandu
Kino „Sfinks" »Kobieta na torturach«.

Teatr w Katowicach.

Sroda, dnia 27 bm: »Tannhäuser«.
Piątek, dnia 1 marca: »Wesele na Kurpiach« o godz. 5,30 po poł.
Sobota, dnia 2 marca: »Noc w Wenecji« o g. 7,30 wiecz.
Niedziela, dnia 3 marca: »Pomsta Jontkowa« o g. 3,30 po poł.
Niedziela, dnia 3 marca: »Jej tancerz« o godz. 7,30 wiecz.

Ogólna.

(o) **Śnieżne zwały na dachach domów.** Wskutek obfitych opadów, na dachach domów nagromadziły się olbrzymie masy śniegu, trzymane w mocnych okowach mrozu. Obecnie z chwilą działania promieni słonecznych, zaczną się zwały śnieżne zsuwać i wiszą już w wielu miejscach lodowemi soplami ponad chodnikami.

Dozorcy domów nie wszędzie zagradzają w tem miejscu przejście, przez co przechodnie narażeni są w razie oberwania się takiej masy zlodowaciałego śniegu na poważne niebezpieczeństwo.

Policja winna skłonić dozorców do bezwzględnego odgradzania takich miejsc, nad któremi wiszą te »awiny«. Pożądanem byłoby również, aby właściciele kamienic postarali się o usunięcie śniegu z dachów, a nie czekali, aż uczyni to słońce i deszcze.

Szereg wypadków powodujących kalectwo, obrażeń wynikłych wskutek oberwania się mas zlodowaciałego śniegu, jakie zanotowały kroniki policyjne w r. ub., powinien być w tym wypadku miarodajną przestrogą.

Z Kielc.

(k) **Ze stowarzyszenia młodzieży rzemieślniczej.** Stowarzyszenie to zgromadza młodzież rzemieślniczą w każdą niedzielę, o g 4 pp. w »Ognisku« przy ul. 3 go maja i na zebraniach z odczytami i pogadankami.

Przy stowarzyszeniu istnieje oddział P.W. Ćwiczenia odbywają się pod kierunkiem instruktora w każdą niedzielę o godz. 10 rano. Istnieje także koło sportowe, czynne we wtorki od godz. 7.30 wiecz. (prowadzi prof. Żywociński) i koło mandolinistów. Próby odbywają się trzy razy w tygodniu (wtorki, czwartki i soboty) od godz. 8.30 wiecz. (prowadzi prof. Bocheński).

(k) **Ze związku oficerów rezerwy.** Kielecki oddział nadal prowadzi intensywną działalność. Dnia 26 bm. odbył się w lokalu dowództwa II baom 4 p. p. leg. wykład na temat »Walka spotkaniowa«. Ćwiczenia oplikacyjne. Prelegent p. pułk. Grzebień. Ponadto w początkach marca rozpocznie się kurs szermierki. Zapisy u sekretarza (związek ziemian, kol. Wiśniewski).

(k) **Śmierć między wagonami.** Dnia 25 bm. o godz. 12.30 na stacji kolejowej w Kielcach, przechodzący przez tor kolejowy Grynblat Szulim, lat 25, zam. w Kielcach przy ulicy Bodzentyńskiej 9, dostał się pomiędzy wagony manewrującego pociągu i uległ zgnieceniu, tak, że po upływie kilku godzin zmarł.

(k) **Oszustwo wekslowe.** Dn 25 lutego b. r. Majerkiewicz Aaron, zamieszkały w Kielcach przy ul. Starowarszawskiej 38, zameldował w wydziale śledczym, że niejaki Barczak Bazyli, robotnik wytwórni »Granat« w Kielcach dopuścił się oszustwa wekslowego przez wystawienie mu weksla na sumę 105 zł z podpisem Krajewskiego Jana.

(k) **Pożar.** W majątku Knyszyn p. A. Deskura, gminy Sancygniów, w powiecie pińczowskim powstał pożar, wskutek którego spalił się chlew i szpichlerz, 3 konie, 1 muł, 12 jałówek, oraz narzędzia do szkółki leśnej. Oprócz tego spaliło się 5 krów i 2 jałówki, stanowiące własność pracowników. Ogólna szkoda wynosi 35.000 zł.

(k) **Zjedli, wypili i okradli.** Dn. 26. bm. w kom. m Kielc Woźniak Stanisław zam. w Kielcach ul. 3 go maja 16 zameldował, że w dn. 25 bm. około godz. 18 niejacy: Opara Bronisław, Woźniak Zygmunt,

Milcarz Józef i 5 innych nieznanych mężczyzn w piwiarni jego nie zapłaciwszy rachunku — rozbili mu szybę i zabrali 4 klg. schabu, kilka butelek wina, papierosów i różne wyroby cukiernicze, ogólnej wartości 80 zł., poczem zbiegli.

(k) **Przywłaszczenie.** Do wydziału śledczego w Kielcach wpłynęło zameldowanie z urzędu skarbowego w Kielcach, że w dniu 22 bm. Abuś i Ruchla Wajmanowie, zamieszkali w Kielcach przy ul. Wesołej 25, przywłaszczyli sobie 4?0 zł. 98 gr., pozostawionych w ich sklepie przez zapomnienie przez sekwestratora urzędu skarbowego Antoniego Barańskiego. Dochodzenie w toku.

Z Sosnowca.

(s) **Zjazd obwodowy delegatów związku strzeleckiego obwodu Sosnowiec.** W niedzielę dn. 3 marca br. odbędzie się w Sosnowcu w sali rady miejskiej (magistrat ul. Warszawska), o godz. 10.30 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie, VIII zwyczajny zjazd obwodowy delegatów z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) przemówienia zaproszonych gości, oraz delegatów związków; 3) odczytanie protokułu z VII zjazdu obwodowego delegatów; 4) sprawozdanie zarządu, a) prezesa, b) komendanta, c) sekretarza, d) skarbnika, e) referenta kult.-oświatowego; 5) dyskusja; 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 7) wybór zarządu obwodu i komisji rewizyjnej, 8) zatwierdzenie budżetu zarządu i komendy obwodu na rok 1929/30; 9) wnioski i zakończenie zjazdu.

(s) **Sprostowanie.** W sprawozdaniu sądowem o pobicie b. radnego Wocki znalazł się ustęp, niezgodny z rzeczywistością. Otóż świadek Kołasa pobity został nie przez nożowców, którzy pobili Wockę, lecz przez innych, którzy łamali sztachety i na zwróconą im przez świadka uwagę, by sztachet nie łamali, pobili go temi właśnie sztachetami.

(s) **Baczność szczypiorniacy!** Związek legionistów polskich w Sosnowcu wzywa b. legionistów więźniów Szczypiorna-Łomży do natychmiastowego zgłoszenia się w magistracie m. Sosnowca u ławnika Almsiaedta z odpowiedniemi legitymacjami celem wypełnienia wniosków na odznaczenia.

(s) **Zebranie spółdzielni mieszkaniowej.** W dniu 58 bm. o godz. 6 ej wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się ogólne zebranie członków spółdzielni mieszkaniowej »Dom własny w Sosnowcu«.

(s) **Sekcja kół młodzieży** przy PCK. pod przewodnictwem p. Leśniakowej dokonała obliczenia skarbonek z ofiarami d'a biednych dzieci. Suma ofiar wynosiła 212 zł.

(s) **Zebranie spółdzielni w Milowicach.** W sobotę dnia 2 marca r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu ochronki modrzejowskich zakładów górniczo hutniczych odbędzie się ogólne zebranie członków powszechnej spółdzielni spożywców w Sosnowcu dzielnicy Milowice.

(s) **Polskie towarzystwo przyrodników im. Kopernika.** Dziś odbędzie się w lokalu tow. lekarskiego w Sosnowcu, ul. 3 go Maja nr. 15 (ofic.) o godz. 7 i pół wiecz. walne zebranie oddziału.

Porządek dzienny: 1) Referat p. Wyspiańskiego na temat: »Z rocznic 1928 r.: Linneusz, Wöhler«. 2) Odczytanie protokułu z walnego zebrania w dniu 7.II. 1929, zawierającego sprawozdanie za rok 1928. 3) sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Z Będzina.

(b) **Zjazd lekarzy.** Wczoraj, jako w drugim dniu zjazdu lekarzy powiatowych, odbywały się do południa obrady, poczem uczestnicy zjazdu zwiedzili szpitale, ośrodki zdrowia i urządzenia sanitarne w powiecie. W dniu wczorajszym zjazd został zamknięty.

(b) **Kradzież.** W nocy z dnia 26 na 27 b. m., nieznani sprawcy po wyjmaniu okna, dostali się do mieszkania Berka Daufingera przy ul. Czeladzkiej w Będzinie, skąd skradli 4 worki pierza — wartości 500 złotych.

Z Czeladzi.

(c) **Wydawanie dowodów osobistych przez magistrat m. Czeladzi.** Magistrat m. Czeladzi przystąpi z dniem 3 marca br. do wydawania dowodów osobistych. Dowody mogą otrzymać wszyscy mieszkańcy Czeladzi za opłatą 60 gr.

(c) **Z „biegiem Wisły".** W dn. 26 bm. między godz. 6 a 7 wieczorem w gmachu szkół nr. 1 i 2 odbył się odczyt, ilustrowany przezroczami p. t. »Z biegiem Wisły«. Na odczyt przybyło około 300 dzieci i 20 osób starszych. Ten sam odczyt zostanie powtórzony w niedzielę 3 marca o godz. 6 wieczorem w budynku szkoły przy ul. Będzińskiej, dla osób starszych. Wejście 10 gr. od osoby.

(c) **Konie do domu, a właściciel do aresztu.** W dniu 26 b. m. po południu do Czeladzi przyjechał Piotr Sadowski, Sosnowiec, Robotnicza i zatrzymał się przed jedną z restauracyi, do której wstąpił na jednego. Gdy czas się dłużył, a gospodarz nie wychodził, zniecierpliwione konie ruszyły z powrotem do domu, lecz w drodze zostały zatrzymane przez policjanta i odprowadzone do magistratu.

Sadowski po wyjściu z restauracji nie spostrzegł braku koni (bo go zamroczyło), posuwał się ulicą, pośpiewując i krzycząc na całe gardło.

Pochodowi śpiewaka przeszkodziła policja, odprowadzając go z trudem do aresztu, gdzie spędził całą noc.

Po wytrzeźwieniu Sadowski zapłacił 10 zł. woźnemu magistratu za opiekę nad końmi, wsiadł do sanek i odjechał do domu, klnąc w duszy niemiłą przygodę.

Z Grodźca.

(g) **Spółdzielcze kursy wieczorowe w Grodźcu.** Staraniem rady okręgowej związku stow. sp. w Będzinie odbędą się w dn. 1, 8, 15 i 22 III. b. r. w Grodźcu spółdzielcze kursy wieczorowe.

Kursa będą otwarte w lokalu szkoły powszechnej Nr. 2 od godz. 7 do godz. 9 wiecz.

Ponieważ powyższe kursy, mają wielkie znaczenie wychow. społeczne dla spożywców, z tego względu pożądany jest jaknajwiększy udział nie tylko członków spółdzielni, ale i wszystkich tych, którym sprawa wyzwolenia gospodarczego leży na sercu.

Bezpłatny wstęp na kursy winien każdego zachęcić do korzystania z kursów tembardziej, że wykładane będą podstawowe zasady ideologji spółdzielczej.

Jednocześnie podaje się do wiadomości członków spółdzielni i osób zainteresowanych, że spółdzielcze koło ośw. w Grodźcu, otworzyło lokal w kol. rob. Nr. 10 (nad sklepem spółdzielni).

Lokal otwarty jest w każdy czwartek od godz. 7 do 9 wiecz.

Członkowie i osoby, sympatyzujące z ruchem spółdzielczym, proszeni są o uczęszczanie do lokalu.

Kto zamordował?

105.

Lecz po co się trwożyć zawczasu? Stryj za dni parę powróci, i przerwą się wszelkie stosunki z człowiekiem, bardzo wprawdzie miłym i sympatycznym, lecz należącym do narodowości wstrętnej dla stryja. Nie doznawałabym takiego niepokoju, gdyby mr. Clavering od pierwszej chwili poznania nie objawiał wszelkiego zachwytu dla Mary.

8 lipca.

Powtórzy się stara historja. Mary widzi bardzo chętnem okiem konkury mr. Claveringa. Dziś rano przez dwie godziny śpiewała mu jego ulubione piosnki, a wieczorem... lecz nie warto rozwodzić się nad szczegółami. Jestem jednak niespokojna. Czuję, że zagrożone jest szczęście drogich mi osób.

11 lipca.

Jeśli mr. Clavering nie kocha się jeszcze w Mary, to bądź co bądź, jest na drodze. Ciągle jej asystuje i nie ukrywa swoich zachwytów. Człowiek to bardzo miły i przyzwoity. Mary nie powinna z nim igrać.

13 lipca.

Piękność Mary rozkwita, jak róża. Dziś wieczorem, w sukni purpurowej ze srebrnemi ozdobami, była przepyszna. Nie znam osoby równie czarującej, jak ona i zdaje mi się, że p. Clavering jest tego samego zdania: przez cały czas nie oderwał od niej oczu. Po pewnych oznakach widzę, że i on robi na niej wrażenie i gdyby był Amerykaninem, pokochałaby go niewątpliwie. Co prawda sądziliśmy również, że kocha Karola Someville. Ona ma każdego słodkie spojrzenia i uśmiechy.

17 lipca.

Dziś wieczorem wpadła do mego pokoju Mary i oparłszy główkę o moje ramię, powtarzała z błogim uśmiechem: „Och Eleonoro! Eleonoro!" Lecz, gdym ją zapytała o powód radości, podniosła się dumnie i wyszła z pokoju. Mój Boże! Co z tego będzie? Pewna jestem, że jej się mr. Clavering oświadczył, że to ją napełnia szczęściem niewymownem. Biedaczka. zapomina, że pomiędzy niemi stoi nieprzeparta zapora. Czemuż stryj nie wraca?

18 lipca.

Stryj powrócił wreszcie wczoraj wieczorem, i odrazu przyszedł do mego pokoju. Wyglądał mizernie. Gdy mnie zapytał o Mary, zmieszałam się bardzo i opowiedziałam, że jest w swoim pokoju. Udał się do niej natychmiast i jak się potem dowiedziałam, zastał ją bawiącą się pierścionkiem rodzinnym mr. Claveringa. Nie wiem jeszcze, co z tego wynikło, bo Mary nie opuszcza dziś swego pokoju, a stryj jest chmurny i milczący.

Tegoż dnia popołudniu. Jesteśmy doprawdy nieszczęśliwą rodziną. Stryj ani chce słyszeć o małżeństwie Mary z mr. Clavering, a nawet zażądał, aby mu dała natychmiastową odprawę. Dziś rano podczas śniadania mówiłam o tem ze stryjem i starałam się go odwieść od tak dziwnego uprzedzenia, lecz odrazu mnie zbił z tropu.

— Nie powinnaś — rzekł — protegować tego małżeństwa.

— Dlaczego? — spytałam, zdziwiona.

— Bo czyniąc to, zdajesz się bronić własnych korzyści.

Prosiłam go, aby się jaśniej wytłumaczył.

— Rozumiem przez to — odparł — że jeśli Mary wbrew mojej woli tego anglika poślubi, wydziedziczę ją, a ty zajmiesz jej miejsce w mojem sercu, również jak i testamencie.

Przez chwilę nie mogłam głosu wydobyć, w głowie mi zakrążyło, zaszumiało w uszach,

— Nie uczynisz tego, stryju — zawołałam wreszcie.

— I owszem, w takim razie ustanowię cię moją spadkobierczynią.

Oświadczywszy to, wyszedł z pokoju.

I cóż mogłam wobec tego zrobić dla Mary?

Ze wszystkich, w całym tym nieszczęśliwym domu, ja najnieszczęśliwszą jestem. Wolałaobym umrzeć, niż pozyskać tę fortunę. Lecz do tego nie przyjdzie. Użyję wszelkich wpływów, aby skłonić Mary do wyrzeczenia się mrs. Claveringa.

— I cóż pan na to powiadasz? — zawołał p. Gryce. — Czy nie rozumiesz jeszcze, dlaczego Mary dopuściła się tego morderstwa? Lecz czytaj pan dalej.

Byłem przygnębiony.

Pod datą 19-go lipca dziennik zawierał te słowa:

Przewidywania moje się sprawdziły. Po długim oporze, Mary zdecydowała się wreszcie dać odprawę p. Claveringowi. Byłam obecną w pokoju, gdy to oświadczyła i nie zapomnę nigdy z jaką radością i tryumfem stryj porwał ją w objęcia.

Widocznie obawiał się, iż sprawa inny weźmie obrót.

Ale Mary? Nie rozumiem jej. Tak dla mnie chłodna. Z dziwnym, niepojętym wyrazem twarzy, spytała mnie, co o tem sądzę, a gdym wyciągnęła do niej rękę, nie podała mi swojej.

c. d. n.

gdzie można pożytecznie czas spędzać na wspólnych pogadankach, czytaniu gazet i można wypożyczać książki o treści spółdzielczej.

(g) **Pobicie.** Antoni Kozielski ze Strzyżowic zameldował na posterunku p. p. w Bobrownikach, że pobity został przez karanego już sądownie za awantury Leona Miodka i jego brata Teodora. Policja spisała protokuł i sprawę skierowała do sądu.

Z Dąbrowy.

(d) **Przyjęcie kanalizacji od Ulena.** Specjna komisja magistracka, w której skład wchodzą: członek zarządu, członek rady miejskiej oraz nadzorca robót, w tych dniach przystąpiła do przyjęcia wszystkich prac kanalizacyjnych od Ulena.

(d) **Samobójstwo.** Onegdaj wieczorem otruła się esencją octową 39-letnia Maria Migała, zamieszkała w Dąbrowie (Batorego 27).

Wezwano natychmiast lekarza, który dzielił desperatce pierwszej pomocy, poczem odwieziono ją do szpitala św. Barbary, gdzie po 2-godzinnym pobycie w strasznych męczarniach życie zakończyła.

Przyczyny samobójczego kroku nie zdołano dotychczas ustalić.

(d) **Złodziejka recydywistka znów w rękach policji.** Kilkakrotnie karana za różne drobne kradzieże Anna Wójcik, zamieszkała ostatnio w Dąbrowie (Kopernika 20) dn. 22 bm. skradła z mieszkania Zofji Szybeckiej (Królowej Jadwigi 44) półtora kilograma słoniny.

Złodziejkę aresztowano.

(d) **Kradzież węgla.** Onegdaj wieczorem policja w Ząbkowicach przyłapała na kradzieży węgla z wagonu mieszkańca Ząbkowic Kazimierza Pełkę.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Twa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notarjusze w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Okręgowym i Grodzkich: (w Będzinie i Sosnowcu.) Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrykcję T-wa i ogłoszonym w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. hipoteczny	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach Zł.	gr.	Suma nieumorzonej pożyczki Zł.	gr.	Licytacja rozpocznie się od sumy Złote	Wadjum (kaucja) Zł.	gr.	Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia
	W ZAWIERCIU:									
9389	Leśnej	11630	50	76991	91	115875	11587	50	Szczepkowski Antoni	10 czerwca 1929
56	Chmielnej	5280	—	32835	—	49500	4950	—	Szretter Teodor	13 „ „
	W BĘDZINIE:									
644	Furmańskiej	294	56	2113	36	3375	337	50	Szretter Teodor	12 czerwca 1929
710	Sączewskiego	6713	60	21650	33	34575	3457	50	„ „	12 „ „
455	„	2407	65	12821	12	20475	2047	50	„ „	13 „ „
398	Modrzejowskiej	314	67	2958	71	4725	472	50	„ „	13 „ „
628	Miejskiej	249	12	1080	17	1725	172	50	„ „	13 „ „
688	Kołłątaja	8595	84	27943	48	44625	4462	50	„ „	14 „ „
347	Małachowskiego	368	98	1643	73	2625	262	50	„ „	14 „ „
264	Zagórskiej	117	34	1080	17	1725	172	50	„ „	14 „ „
610	Kołłątaja	4230	96	13760	40	21975	2197	50	„ „	15 „ „
422	„	4958	03	18081	08	28875	2887	50	„ „	15 „ „
527	Sieleckiej	536	88	2536	04	4050	405	—	„ „	15 „ „
384	Kołłątaja	3736	38	16202	52	25875	2587	50	„ „	17 „ „
194	Modrzejowskiej	1239	66	5776	55	9225	922	50	„ „	17 „ „
294	Nadrzecznej	330	50	3193	54	5100	510	—	„ „	17 „ „
260	Małachowskiego	2290	09	16578	23	26475	2647	50	„ „	17 „ „
265	Miejskiej	82	86	704	45	1125	112	50	„ „	18 „ „
	W SOSNOWCU:									
1167	Żytniej r. Rysiej	230	08	2066	40	3300	330	—	Jasiński Aleksander	18 czerwca 1929
614	Warszawskiej	4444	60	15122	35	24150	2415	—	„ „	18 „ „
1238	Nizkiej	395	58	2066	40	3300	330	—	„ „	18 „ „
1557	Rysiej róg Orlej	187	53	2113	37	3375	337	50	„ „	18 „ „
610	Policyjnej	1268	39	7232	43	11550	1155	—	Raykowski Jan	19 „ „
455	Żytniej r. Grochowej	173	30	1878	55	3000	300	—	„ „	19 „ „
1369	Dziewiczej	465	10	4649	42	7425	742	50	„ „	19 „ „
450	Krętej	314	10	1361	94	2175	217	50	„ „	19 „ „
1468	Podgórskiej	477	10	1925	51	3075	307	50	„ „	19 „ „
631	Ostrogórskiej	198	68	1221	05	1950	195	—	„ „	19 „ „
1304	Fabrycznej	597	85	4743	34	7575	757	50	Jasiński Aleksander	20 „ „
198	Kuźnica	327	56	1690	70	2700	270	—	„ „	20 „ „
59	Wspólnej	5513	17	22448	71	35850	3585	—	„ „	20 „ „
944	Kowalskiej	1270	61	10707	76	17100	1710	—	„ „	20 „ „
13	Ciasnej	802	92	2676	93	4275	427	50	Raykowski Jan	21 „ „
789	Kaliskiej	106	81	704	45	1125	112	50	„ „	21 „ „
77	Wiejskiej	623	14	7279	39	11625	1162	50	„ „	21 „ „
1383	Szenowskiej	263	57	2348	18	3750	375	—	„ „	21 „ „
627	Modrzejowskiej	663	43	2817	83	4500	450	—	Jasiński Aleksander	22 „ „
44	Starososnowieckiej	266	79	2207	29	3525	352	50	„ „	22 „ „
670	Modrzejowskiej	2424	91	33475	32	50555	5055	50	„ „	22 „ „
415	Kaliskiej	134	60	1033	21	1650	165	—	„ „	22 „ „
1318	Pańskiej	1157	40	4273	70	6825	682	50	Raykowski Jan	24 „ „
994	Miejskiej róg Niecałej	350	32	2536	04	4050	405	—	„ „	24 „ „
849	Policyjnej	1894	57	10566	85	16875	1687	50	Jasiński Aleksander	25 „ „
864	Kaczej daw. Rudnej	593	28	2381	39	5400	540	—	„ „	25 „ „
121	Piłsudskiego	335	30	2629	97	4200	420	—	„ „	25 „ „
197	Renardowskiej	194	15	1455	87	2325	232	50	„ „	25 „ „
700	Staropogońskiej	203	—	1690	70	2700	270	—	„ „	25 „ „
1091	Florjańskiej	731	02	3005	68	4800	480	—	Raykowski Jan	26 „ „
637	Kościelnej	569	—	6387	08	11200	1120	—	„ „	26 „ „
101	Szenowskiej	913	30	7279	39	11625	1162	50	„ „	26 „ „
508	Renarda	947	18	2958	72	4725	472	50	Jasiński Aleksander	27 „ „
935	Pańskiej	800	10	4083	85	6525	652	50	„ „	27 „ „
339	Starososnowieckiej	287	—	1502	83	2400	240	—	„ „	27 „ „
181	Szenowskiej	155	30	1403	92	2250	225	—	„ „	27 „ „
643	Warszawskiej	1021	85	12633	27	20175	2017	50	„ „	27 „ „
625	Modrzejowskiej	3811	52	11083	47	17700	1770	—	Raykowski Jan	28 „ „
311	Piaskowej	176	18	1502	84	2400	240	—	„ „	28 „ „
628	Ostrogórskiej	1460	86	15638	95	24975	2497	50	„ „	28 „ „

Samobójstwo w hotelu żydowskim w Dąbrowie.

Wczoraj o godz. 9 rano, hotel żydowski przy ul. 3 Maja 6, został zaalarmowany samobójstwem, popełnionem w jednym z numerów przez mieszkańca Wolbromia Zynę Kamińskiego.

Rano numerowy zapukał do pokoju Kamińskiego, lecz na pukanie nikt mu nie odpowiadał. Zaintrygowany tem udał się do właściciela hotelu, który powtórnie począł pukać. Kiedy jednakże nikt się nie odzywał, wyważono drzwi, wówczas oczom przedstawił się straszny widok.

Oto na haku koło lustra wisiał sztywny już Kamiński. W pokoju panował nieład, sprzęty porozrzucane, łóżko w nieładzie, garderoba na podłodze. Na stole leżało 6 listów, adresowanych po żydowsku do krewnych i znajomych. Oprócz tego na stole wypisane było kredą w języku żydowskim, aby nikogo nie podejrzewano o przyczynę jego śmierci, gdyż on sam dobrowolnie z powodu chronicznego bólu głowy, który nie dawał mu pracować, odebrał sobie życie.

Zawiadomiono policję, która rozpoczęła szczegółowe śledztwo. Zwłoki denata pozostawiono narazie na miejscu aż do oględzin komisji lekarskiej.

Z Zawiercia.

(z) **Śledztwo umorzone.** Prezydent m. Zawiercia p. Klepa otrzymał w d. 24 b. m. od sędziego śledczego zapasowego we Włocławku zawiadomienie z dn. 22 bm. treści następującej:

»Do pana Tomasza Klepy, prezydenta m. Zawiercia. Zawiadamiam Pana na skutek pisma Jego z dnia 15 lutego r. b., iż śl. Nr. 16/27 w sprawie przeciwko Panu zostało skierowane w d. 31/XII 28 za Nr. 375 do podprokuratora kutnowskiego i decyzją sądu okręgowego zostało umorzone. Sędzia śledczy (podpis nieczytelny«.

Z Olkusza.

(ol) **Zabójstwo na weselu.** 28-letni Jan Padacz za zabójstwo na weselu u Pawła Depty w Brzozówce 25-letniego Fr. Nurka z Owczar skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw

(ol) Za odezwy komunistyczne. 19 letni Chaim Berkowicz z Olkusza za przechowywanie i rozpowszechnianie odezw komunistycznych skazany został na 6 miesięcy twierdzy.

Z Myszkowa.

(m) **Imieniny marszałka Piłsudskiego.** Dnia 26 lutego b. r. na zaproszenie urzędu gminnego zostało zwołane zebranie miejscowych obywateli, celem utworzenia komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

Zebranie zagaił wójt gm. p. J. Rajchel, proponując na przewodniczącego komitetu dyr. St. Bauerertza, który w przemówieniu swem apelował do obecnych, aby uczcili ten uroczysty dzień bez względu na swe zapatrywania polityczne.

Po dłuższej dyskusji został powołany komitet, do którego weszli: przewodniczący dyr. St. Bauerertz, członkowie: pp. Stefan Szydłowski, Konrad Borowski, Kazimierz Cichecki, Władysław Kaczmarczyk, Franciszek Nadrowski, L. Szwimer, Jan Rajchel, A. Krzyżkiewicz, Fr. Książek, Piotr Superlak, Michał Smejko, Bolesław Opuchlik, Jan Weller.

(m) Budowa studni artezyjskiej. Staraniem gminy zaczęto wiercić studnię artezyjską w Myszkowie, obok dworca kolejowego. Do budżetu gminnego na rok 1929-30 wstawiono pewną sumę na wiercenie drugiej studni w Mijaczowie. Budowę pierwszej studni powierzono p. Grzybczykowi z Zawiercia. Nareszcie mieszkańcy Myszkowa doczekają się smacznej i zdrowej wody, której do tej pory niemieli.

(m) **Ku uciesze lokatorów Myszkowa.** Od czasów okupacji, na terenie Myszkowa, który wówczas należał do gm. Żarek, wszyscy lokatorzy musieli chodzić na stróżę nocną, chociaż w innych gminach tego nie było.

Z chwilą utworzenia gm. w Myszkowie rada gminna starała się uwolnić lokatorów od tego obowiązku, gdyż lokatorzy w Myszkowie pracują przeważnie w fabrykach więc było dla nich niedogodnie stróżować nocą.

Dzięki tym staraniom, lokatorzy zwolnieni zostali od stróży od dnia 18 lutego 1929 roku.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W nr. 52 z dnia 23 lutego br. w »Expresie Zagłębia« ukazała się notatka pod tytułem: »Samowola kamienicznika«.

W imię bezstronności na zasadzie odpowiednich artykułów ustawy prasowej, proszę uprzejmię o umieszczenie poniższego sprostowania.

Nieprawdą jest, jakoby Telina Tylcowa była moją lokatorką, z która rzekomo miałem spór na tle mieszkaniowem. Natomiast sporne mieszkanie było zajmowane przez Józefa Podolana do dnia 14 II br. godz. 9 wiecz. Dnia 15 II br. doniesiono mi, że Podolan wyprowadził się w nocy, a mieszkanie zostało zajęte przez kogo innego. Jako właściciel miałem prawo sprawdzić tę rzecz na miejscu. Po zadaniu pytania nieznanej mi kobiecie, jakiem prawem bez mej wiedzy wprowadziła się, odpowiedziano mi w sposób gburowaty i arogancki. Wobec tego ja, broniąc swej własności, usunąłem ją z mieszkania.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Leopold Radecki.

Będzin, 25. II. 29.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27.2.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.28—43,27¾
Praga 26.41
Włochy 46.70
Belgia 123.89
Szwajcaria 171.52
Holandia 357.22
Stokholm 238.35
Dol. War. pr. obr. 8.89
5% Poż. Przem. Dol. zł. 103,00—101.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 111,00—110,50
4½ % Ziemskie Kryedyt. zł. 49,25 49,20 49,25
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 27.2.

Bank Handlowy 120,00
Bank Polski 176,50—177,50—177,—
Bank spół. zarobk. 85.00
Siła i Światło 140,00
Cukier 45,00
Lipop 33.75
Ostrowiecki serja A B 104,00 105,00
Rudzki 41,00
Starachowice 32,25
Haberbusz 220.00
Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 27.2.

Żyto 33,50—34,00
Owies 30.75—31.75
Mąka żytnia 70% 48,00
Mąka pszenna 65.% 61.50—65.50
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne

Małe dzieci świadkami żonobójstwa

Ekshumacja zwłok zaduszonej przez męża góralki.

ZAKOPANE, 27. 2. Przed 10 dniami zmarła tu przy ul. Nowotarskiej zamożna gospodyni Sietakowa. Lekarz stwierdził śmierć naturalną. Po Zakopanem jednak zaczęły krążyć pogłoski, że Sietakowa została zamordowana przez swego męża wspólnie z jego kochanką.

Śledztwo dało sensacyjne wyniki. Dzieci w wieku 5, 7 i 10 lat zeznały, iż widziały jak ojciec wraz ze swą przyjaciółką dusił matkę na łóżku, lecz w obawie przed karą nikomu o tem nie mówiły.

W dniach najbliższych odbędzie się ekshumacja zwłok Sietakowej.

Ludzie - niedźwiedzie.

Dwaj kaliszanie chodzą na czworakach po Krakowskiem Przedmieściu.

Nocy dzisiejszej dziwne zjawisko zauważyć można było na Krakowskiem Przedmieściu koło Królewskiej w Warszawie. Jakiś dżentelmen spacerował tak sobie po chodniku na czworakach i coś jakby węszył.

Podszedł do niego inny dżentelmen.

— Co pan tu węszy? — zapytał.

— Szu-u kam stu zło-o-tych — odparł pierwszy.

— Stu złotych? To i ja panu pomogę—i buch na czworaki.

Przez czas dłuższy obaj krążyli po chodniku jak 2 niedźwiedzie w klatce.

A skąd wiesz, żeś tu zgubił sto złotych? — rzekł drugi niedźwiedź, bo już się zaczęli tykać.

— Zgubił? Wcale nie zgubiłem tylko tak szukam, bo mi się chce pić.

— Tak?! — wrzasnął drugi i pociągnął pierwszego za nogę. Ten upadł z czworaków na brzuszek.

Zaczęli się bić. Nadszedł policjant. Po wielu wysiłkach udało mu się obu gości odprowadzić do komisarjatu.

Tu się okazało, że obaj zwolennicy pierwotnych ludzkich manier są z Kalisza.

Pierwszy nazywa się Jan Krajewski, drugi Ryszard Erdmann. Ten drugi — dziwny zbieg okoliczności — jest synem szefa pierwszego.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Wolne miejsca na dzień 27 lutego 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na na wyjazd 10, stenotypistka wykwalifikowana ze znajomością języka niemieckiego 1, agentów handlowych 5, giserów na roboty kanalizacyjne. wodociągowe i hertowe 15, ślusarzy wykwalifikowanych w miejscu 5, kotlarzy wykwalifikowanych 5, kamieniarzy 9, furmanów 2, chłopiec do koni 1, chłopców do ekspedycji 2, robotników niewykwalifikowanych do różnych przedsiębiorstw 48, służby domowej kobiet 7.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 19 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 49 osób.

Zgubione dokumenty.

Burzyński Andrzej zgubił legitymację PUPP wydaną w Zawierciu.

Jan Watała zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Mortimer".

RÓŻNE.

Przybłąkał się pies duży wilczur maści bronzowej. Wiadomość w administracji.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94.